ECHO LIPSKA

MIESIĘCZNIK 11/94

ROK II NR 16 LISTOPAD 1994 CENA 3000 ZŁ

WYBRALIŚMY WŁAŚCIWIE...

mówi Dyrektor Banku Spółdzielczego w Lipsku - HENRYK NAGÓRSKI

Od kilku lat Bank Spółdzielczy w Lipsku ma nową siedzibę. Jak się Wam pracuje w tym budynku?

Tak. Po kilkuletnich staraniach w styczniu 1992 r. do użytku został oddany nowy lokal Banku Spółdzielczego w Lipsku. Było to zadanie trudne do zrealizowania ponieważ występowały trudności w zdobyciu materiałów budowlanych i odpowiedniego wykonawcy. Występowały również trudności w zdobyciu środków na nakłady inwestycyjne. Samorząd bankowy jednak zdecydował się na takie przedsięwzięcie. W wielu przypadkach udzielał mnie jako dyrektorowi swego poparcia. Uważam, że to zadanie udało się zrealizować, między innymi, dzięki dobrze rozwiniętemu współdziałaniu organów samorządowych banku i dyrektora. Nowy budynek w sposób zdecydowany przyczynił się do polepszenia i usprawnienia obsługi klientów, a personel posiada dobre warunki do realizacji zadań. Może dlatego przybyło nam klientów spoza naszej gminy. Niektórzy wyrażają pochlebne opinie o pracy naszego personelu i z pewnym przekąsem stwierdzają, że na ich terenie przydałby się taki obiekt. Nie jest to dla nas bez znaczenia, ponieważ bank jest instytucją zaufania publicznego. Dbamy więc również o to, aby teren przyległy bezpośrednio do banku posiadał wygląd estetyczny. Stanowiska pracy posiadają wyposażenia komputerowe i urządzenia towarzyszące, praca stała się łatwiejsza, a klienci są obsługiwani bardzo sprawnie. Są to urządzenia bardzo kosztowne, ale część z nich zakupiliśmy wcześniej, przewidując potrzebę ich wykorzystania w obecnym nowym lokalu.

Pomieszczenia są przestronne, duża sala przeznaczona dla interesantów, tylko klientów jakby mało. Ile instytucji, zakładów pracy oraz osób indywidualnych korzysta z Waszych usług?

Na terenie obsługiwanym przez nasz bank znajduje się 1 126 gospodarstw rolnych. Gleby są średniej klasy żyzności. Obsługujemy również finansowo kilka instytucji mających siedzibę w Lipsku, Urząd Miasta i Gminy, szkoły, 6 spółek cywilnych posiada w naszym banku rachunki i korzysta z pełnej obsługi finansowej. Szereg instytucji mających siedzibę poza naszym terenem administracyjnym również korzysta z usług finansowych w naszym banku rozliczając się z rolnikami za dostarczone płody rolne. W tym miejscu pozwolę sobie wymienić Okręgową Spółdzielnię Mleczarską w Augustowie i Wytwórnię Tytoniu Przemysłowego w Augustowie. Z satysfakcją trzeba stwierdzić, że 3 tysiące osób indywidualnych posiada w naszym banku rachunki oszczędnościowe. Liczba tych rachunków jak również skumulowana kwota jest zmienna, ale średnio wynosi 12 do 15 mld złotych. Współdziałamy z Kasą Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Augustowie, wypłacając miesięcznie dla 250 osób zasiłki rodzinne i przyjmując należne wpłaty od rolników na fundusz emerytalno - rentowy. Systematycznie dwa razy w miesiącu ok. 800 osób rozlicza się w banku za dostawę mleka. Każdego miesiąca wielu klientów rozlicza się za naszym pośrednictwem z innymi instytucjami. Wymienię tutaj chociażby wpłaty za energię elektryczną. Jesteśmy w pełni przygotowani do powiększenia wachlarza naszych usług, np. podjęliśmy starania o wypłatę zasiłków dla osób przebywających czasowo bez pracy, czynimy starania o wypłatę rent i emerytur rolnikom a nawet personel jest przygotowany do prowadzenia ubezpieczeń na rzecz "Warty". Wydawać by się mogło, że jakby mniej klientów bywa w banku, ale skrótowo starałem się wyjaśnić, że jest inaczej. Personel bankowy od wielu lat jest niezmieniony, posiada odpowiednie przygotowanie oraz posiada do dyspozycji sprzęt techniczny. Powoduje to, że klienci są załatwiani szybko, sprawnie i nie tracą czasu wyczekując w kolejce.

Czy bank odczuł w jakiś sposób upadek dwóch największych zakładów pracy w Lipsku, jakimi były ZPI "Unitra-Unitech" i Spółdzielnia Usług Rolniczych?

Zakłady, które Pan wymienił, zatrudniały około 700-800 osób łącznie, jeżeli dobrze pamiętam. Część z nich podejmowała zadania budowy własnego mieszkania lub kupna mieszkania w

cd. str. 2 →

WYBRALIŚMY WŁAŚCIWIE...

Spółdzielni Mieszkaniowej, niektórzy wyposażali swoje mieszkania w meble i sprzęt gospodarstwa domowego. Działania te odbywały się przy udziale środków finansowych pochodzących z banku. Byłoby nierealne, gdybym powiedział, że odejście takiej grupy ludności z tych zakładów nie zostało zauważone w banku. Bank jest przecież instytucją finansową, w której odzwierciedla się sytuacja ekonomiczna i gospodarcza obsugiwanego terenu.

Każdy bank największe dochody czerpie z udzielonych kredytów. Kto, na jakich warunkach i w jakiej wysokości może otrzymać kredyt w Waszym banku? Czy udzielicie kredytu każdej osobie, która zgłosi się do Was z zamiarem rozpoczęcia działalności gospodarczej?

Słusznie Pan to zauważył, ale chciałbym wyjaśnić, że nasz bank, jak już poprzednio powiedziałem, stara się pozyskać klientów świadcząc różne usługi. Nosimy się z zamiarem stosowania ulg w obrocie dewizowym. Przeszkolenie personelu w tym zakresie jest bardzo kosztowne, dlatego wstrzymuję się jeszcze z podjęciem ostatecznej decyzji. Sądzę również, że podmioty gospodarcze nie byłyby tym zainteresowane w najbliższym czasie. Wracając do Pańskiego pytania chciałbym wyjaśnić, że z kredytu w naszym banku może korzystać każdy podmiot gospodarczy posiadający zdolność kredytową, tj. zdolność do spłacania w terminie rat kredytu i należnych odsetek. Każdy jednak wniosek kredytowy poddawany jest analizie i ocenie przez stanowisko d/s kredytów, opiniowany i przedstawiany do decyzji. W działalności banku występują często również odmowne decyzje, ponieważ z dokumentacji i oceny nie wynika możliwość spłaty danej kwoty przez kredytobiorcę. Bywa również, że kredytobiorca staje się "niewydolny" finansowo ponieważ przecenił swoje możliwości finansowe i gospodarcze. W takim wypadku bank sięga po ostateczność wynikającą z prawa i domaga się zwrotu należności od poręczycieli, korzystając nawet z usług komorniczych. Jest to proces bardzo kosztowny i czasem nawet uciążliwy dla obu stron. Bank nasz na szczęście bardzo rzadko korzysta z instytucji komorniczej. Trzeba też stwierdzić, że w działalności kredytowej zawsze występuje pewne ryzyko. Staramy się jednak, aby było ono możliwie minimalne.

Co robi kierownictwo banku, aby zabezpieczyć się przed wpadkami, jakie, co nie jest tajemnicą, miały miejsce ostatnio, kiedy to odzyskaniem długu zajmował się komornik?

Staramy się stosować różne formy zabezpieczeń dające możliwość odzyskania w ustalonym terminie kredytu i należnych odsetek. Jedną z form jest solidarne poręczenie osób materialnie odpowiedzialnych za zobowiązania kredytobiorcy wobec banku lub blokada środków finansowych na rachunku bankowym znajdujących się w dyspozycji kredytobiorcy.

Ile kredytów i na jaką sumę udzielił Wasz bank w roku bieżącym?

W bieżącym roku bank nasz uruchomił do działalności kredytowej kwotę ok. 6,5 mld złotych angażując własne środki finansowe. Jednym z podstawowych czynników wpływających na możliwości kredytowe jest wielkość posiadanych funduszy własnych banku. Dlatego przyszli kredytobiorcy powinni liczyć się z koniecznością przyczynienia się do powiększenia tych funduszy, np. przez wpłatę udziału. Kwoty udziałów mogą być wykorzystane wyłącznie tylko na wzmocnienie siły finansowej banku do działalności kredytowej. Stanowią zatem ważny czynnik ekonomicznego działania banku. Wracając do postawionego przez Pana pytania wymienię niektóre pozycje kredytowe: kredyty gotówkowe - 500 mln, kredyty preferencyjne- 2 300 mln, z których skorzystało ok. 250 rolników, wyłącznie z naszej gminy, kredyty ratalne o charakterze konsumpcyjnym 3 700 mln.
Aktualnie bank przygotowuje się do zaangażowania ok. 2 do 3 mld złotych na kredyty "suszowe" przeznaczone wyłącznie rolnikom na zakup rzeczowych środków do bieżącej produkcji rolniczej. Przeznaczamy je w pierwszej kolejności dla członków banku.

Czy, zdaniem Pana, w okresie ostatnich czterech lat, liczba rolników, którzy byli chyba najlepszą grupą korzystającą z Waszych usług, uległa zwiększeniu czy zmniejszeniu?

Powiedziałbym w ten sposób, że obecnie po kredyty zgłaszają się rolnicy, aby zrealizować przedsięwzięcia gospodarcze związane bezpośrednio z produkcją rolniczą. Kwoty kredytów dostosowują do uzyskiwanych dochodów w gospodarstwie. Odczuwamy, że sytuacja ekonomiczna gospodarstw rolnych wymaga pilnej poprawy, zapewne Pan to ocenia podobnie.

Czy mógłby Pan powiedzieć, ilu mieszkańców naszej gminy oszczędza w Waszym banku i jaka jest suma tych oszczędności?

Poprzednio wymieniłem kwoty stanowiące depozyty ludności, dodam tylko, że ok. 1 200 osób posiada rachunki terminowe ok. 8,5 mld złotych.

Oszczędzanie staje się coraz mniej popularne. Widać to np. w szkole w działalności SKO. Ale i banki przestały reklamować tę formę gromadzenia pieniędzy. Dlaczego?

Zawsze było tak, że oszczędzali ci, którzy mogli w danym okresie odłożyć pewną kwotę. Obsługujemy teren wybitnie rolniczy, a kondycję finansową niektórych gospodarstw nie można określić,aby była dobra.

Ostatnio dużo się mówi na temat Banku Gospodarki Żywnościowej. Wasz bank już wcześniej opuścił tę "firmę"

cd. str.4 →

WOŁAJĄCY NA PUSTYNI

W poprzednich numerach naszego pisma informowaliśmy Państwa o działaniach Burmistrza Miasta i Gminy oraz samorządu terytoriałnego w kierunku zmniejszenia bezrobocia w gminie, a szczególnie w zakresie uznania naszej gminy za szczególnie zagrożoną wysokim bezrobociem strukturalnym.

Oto fragment kolejnego wystąpienia z dnia 2 sierpnia br. tym razem do posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej - HENRYKA BOGDANA.

"Zwracamy się z prośbą o pomoc i interwencję w Urzędzie Rady Ministrów i w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej w sprawie uznania naszej gminy za szczególnie zagrożoną wysokim bezrobociem strukturalnym, a także zintensyfikowanie działań zmierzających do rozpoczęcia budowy przejścia granicznego międzynarodowego w miejscowości Lipszczany gmina Lipsk."

Dalej następuje szerokie uzasadnienie, przytaczanie argumentów, z którymi niejednokrotnie zapoznawaliśmy naszych czytelników.

4 października 1994 roku Pan Poseł Henryk Bogdan wystosował do Ministra Pracy i Polityki Socjalnej Leszka Millera list następującej treści:

"Uprzejmie proszę o rozważenie możliwości zaliczenia Miasta i Gminy Lipsk n/Biebrzą do gmin szczególnie zagrożonych wysokim bezrobociem strukturalnym.

Pomimo, iż znane są kryteria identyfikacji rejonów szczególnie zagrożonych wysokim bezrobociem strukturalnym, podkreślić chcę, że gmina ta znajduje się w szczególnie trudnej sytuacji społeczno-gospodarczej.

Istniejące do 1992 r dwa znaczne zakłady pracy - Przedsiębiorstwo Produkcyjne "UNITRA" i Spółdzielnia Usług Rolniczych uległy likwidacji. Były to zakłady stanowiące główne źródło utrzymania miejscowego społeczeństwa. Pomimo usilnych starań nie udało się znaleźć kontrahentów chętnych do nabycia zlikwidowanych przedsiębiorstw. Bezrobotni z upadłych zakładów mają znikome szanse na znalezienie pracy w Lipsku i sąsiednich ośrodkach miejskich.

Miejscowe społeczeństwo nie jest zamożne, nie dysponuje kapitałem umożliwiającym prowadzenie działalności gospodarczej na własny rachunek. Dlatego też od dłuższego okresu utrzymuje się tam bezrobocie na poziomie znacznie wyższym niż w Rejonie Augustów, który swoim zasięgiem działania obejmuje Miasto i Gminę Lipsk.

Według stanu na 30 czerwca br w RUP Augustów zarejestrowanych było 788 bezrobotnych z Miasta i Gminy Lipsk. Wskaźniki charakteryzujące bezrobocie kształtowały się następująco:

- udział procentowy osób zwolnionych z przyczyn dotyczących zakładu pracy (zwolnienia grupowe) w ogólnej liczbie zarejestrowanych bezrobotnych,

W RUP Augustów udział ten wynosił 16,1 %, w województwie - 18,2 %, w kraju - 16,7 %.

W mieście i gminie Lipsk udział ten był znacznie wyższy i wynosił 27,7 %.

- Udział procentowy bezrobotnych absolwentów w ogólnej liczbie zarejestrowanych bezrobotnych w poszczególnych RUP,

Udział ten kształtował się następująco:

miasto i gmina Lipsk	- 7,2 %
rejon Augustów	- 5,6 %
województwo	- 4,1 %
kraj	- 6,2 %

- udział procentowy bezrobotnych bez prawa do zasiłku w ogólnej liczbie zarejestrowanych bezrobotnych:

Wg stanu na dzień 30 czerwca br. udział ten wynosił:

miasto i gmina Lipsk	- 56,3 %
rejon Augustów	- 59,0 %
województwo	- 52,1 %
kraj	- 54,6 %

- udział procentowy bezrobotnych pozostających bez pracy powyżej 12 miesięcy w ogólnej liczbie zarejestrowanych bezrobotnych w poszczególnych rup,

miasto i gmina Lipsk - 44,9 % (dane na 31.03.94 r.)

rejon Augustów	- 46,7 %
województwo	- 52,0 %
kraj	- 45,3 %

Prawie wszystkie wskaźniki obrazujące bezrobocie w tej gminie kształtują się niekorzystnie zarówno na tle rejonu, województwa, jak i kraju oraz właściwie oddają skalę problemu.

Rejonowy Urząd Pracy w Augustowie od początku swego istnienia starał się traktować priorytetowo m. i gm. Lipsk w zakresie wspierania wszelkich inicjatyw środkami z Funduszu Pracy. Jednak te działania były niewystarczające i niezmieniające w znaczący sposób sytuacji mieszkańców i perspektyw miasta i gminy w dłuższym okresie czasu.

Zdaję sobie sprawę, że znalezienie się w wykazie gmin szczególnie zagrożonych wysokim bezrobociem strukturalnym nie jest sposobem na radykalne zmiany w rozwiązaniu wszystkich problemów tej gminy, jednak przyczyniłoby się do ograniczenia skali bezrobocia oraz złagodzenia jego negatywnych skutków.

Dlatego też mając powyższe na uwadze uprzejmie proszę o uwzględnienie Miasta i Gminy Lipsk w wykazie gmin szczególnie zagrożonych wysokim bezrobociem strukturalnym.

Ponadto informuję, że miejscowe władze samorządowe podjęły starania o uznanie Rejonu Augustów i Sejny za szczególnie zagrożone wysokim bezrobociem strukturalnym.

Z wyrazami szacunku

Henryk Bogdan"

Podkreślić tu należy, że dane zawarte w piśmie nie odzwierciedlają w pełni aktualnej rzeczywistości. Nie wszyscy absolwenci, zachwyceni nagle odzyskaną "wolnością" i wakacjami, zdążyli się zarejestrować do 30 czerwca. Dane powyższe nie zawierają liczby bezrobotnych nie mających już prawa do zasiłku i nie figurujących w rejestrach Rejonowego Urzędu Pracy. A są to tacy ludzie, którzy

cd. str. 7 →

WYBRALIŚMY WŁAŚCIWIE...

Co było tego powodem? Do jakiej "firmy" należycie teraz i co z tego macie?

Samorząd bankowy w stosownym czasie postanowił skorzystać z uprawnień statutowych i wypowiedział umowę zrzeszeniową z BGŻ. Podpisaliśmy taką umowę z Bankiem Unii Gospodarczej S.A. w Warszawie, opartym wyłącznie o akcjonariat banków spółdzielczych. Przywrócona została w ten sposób prawdziwa samorządność bankowa, której model w minionych latach został zniekształcony. Bank ten nie posiada obciążeń kredytami straconymi, a jego kondycja ekonomiczno-finansowa odpowiada wymogom stawianym przez N.B.P. jako bank centralny. Posiadamy utworzone odpowiednie fundusze, np. gwarancyjny i solidarnościowy, o których wykorzystaniu decydują wyłącznie nasze banki. Wybraliśmy właściwie, wzrosły o 400 mil fundusze własne banku, powiększyły się zatem możliwości kredytowe banku. Bank sam decyduje o swoich środkach finansowych. Inaczej ma to wyglądać w nowej strukturze BGŻ. Przyszłość będzie jednak najlepszym sprawdzianem.

Prasa i TV często podają przykłady upadłości banków spółdzielczych. Czy Wam to nie zagraża?

Sytuacja nasza nie jest zła, można to nawet ocenić z treści naszej rozmowy. Nie spodziewamy się zagrożenia upadłościowego, jak Pan to określił. Środki masowego przekazu trochę dla wywołania sensacji, ale niewłaściwie, wpływają na opinię publiczną. Zwrot wkładów ludności jest gwarantowany przez Skarb Państwa - dotyczy to również naszego banku.
Z tego tytułu bank odprowadza do NBP na rachunek rezerwy obowiązkowej wysokie kwoty. Średnio miesięcznie stan wynosi 1,5 mld złotych. Pragnę wyjaśnić, że kwota niniejsza nie przynosi bankowi korzyści ekonomicznych ponieważ jest nieoprocentowana.

Jaka wobec tego jest kondycja finansowa Waszego banku?

Pozwoli Pan, że odpowiem jednym słowem - dobra. Posiadamy na właściwym poziomie współczynniki wymagane przez Nadzór Bankowy do oceny banku.

Praca w bankach stała się w ostatnim czasie jedną z bardziej popłatnych. Ile wobec tego przeciętnie zarabiają Wasi pracownicy? A ile zarabia dyrektor banku?

Bardzo dobrze, że poruszył Pan ten temat. Informacje o wysokich zarobkach w bankach spółdzielczych to po prostu mit. Bank nasz pracuje na własnym rachunku ekonomicznym. Niektórym ludziom wydaje się, że z wpłat na udziały członkowskie personel bankowy otrzymuje wypłatę wynagrodzeń. Stanowczo stwierdzam, że jest to rozumowanie błędne, ponieważ tak w banku czynić nie wolno. Kwota ta powiększa tylko możliwość banku w angażowaniu się w działalność kredytową i dlatego posiada istotne znaczenie. Personel bankowy zarabia niżej niż pracownicy zatrudnieni w innych instytucjach naszego miasta. Mogę Panu powiedzieć, że średnia płaca w banku wynosi 2 800 tys. Może to wywołać uśmiech, ale taka jest prawda. Właśnie wielkość kwoty funduszu udziałowego jest czynnikiem wpływającym na kondycję finansową banku.

Pieniądze, pieniądze, pieniądze... Ma Pan z nimi do czynienia na co dzień. A czym poza tym interesuje się Pan dyrektor?

W bankowości pracuję 27 lat, a w Banku Spółdzielczym w Lipsku 18 lat. Tam gdzie pieniądze, tam muszą występować problemy. Nie brakuje ich chyba w żadnej instytucji. Niektóre sprawy wymagają przemyśleń nawet po godzinach pracy. Część swego wolnego czasu przeznaczam na prace społeczne w miejscowości, w której mieszkam, w Augustowie. Jestem radnym, przewodniczącym komisji rewizyjnej i członkiem komisji budżetu i finansów. W okresie pilnych prac latem lubię pomagać swemu bratu w gospodarstwie rolnym. Wolne soboty staram się wykorzystać na potrzeby domu i własnej rodziny.

Dziękuję za rozmowę

Rozmawiał (tks)

JESZCZE RAZ O CMENTARZU

W numerze wrześniowym informowaliśmy naszych Czytelników o sprzątaniu miejscowego cmentarza katolickiego w ramach akcji "Sprzątamy świat". Podaliśmy tam, że uczniowie naszej szkoły wielkim wysiłkiem oczyścili dokładnie północną część cmentarza (od alejki do muru), usuwając nagromadzone przy tym murze duże sterty śmieci. Apelowaliśmy tam także o utrzymanie porządku. I co się okazało? Jeszcze raz udowodnione zostało, że nie umiemy, czy też nie chcemy szanować pracy innych, a nieporządek, brud i bałagan wcale nas nie przeraża. Każdy, kto na Wszystkich Świętych był na cmentarzu zauważył, że po pracy dzieci nie ma nawet śladu. Pod murem pojawiły się ponownie kupy śmieci, gałęzie, kartony itp.
Ale czy może być inaczej? Chyba nie, skoro dorosły człowiek zapalając w tym dniu znicze na mogile swoich bliskich, wyrzuca tuż obok puste pudełko po zapałkach. Gdyby każdy zrobił to samo...?

Nie będziemy więcej do tego tematu wracać, bo jeżeli większości jest z tym dobrze, to ostatecznie mamy demokrację. Prawda?

Złote myśli arabskie

Człowiek jest wart tyle, ile uczyni dobrego.

Z kart historii

LIPSK W LATACH 1914 - 1939

LUDNOŚĆ I GOSPODARKA W OKRESIE DWUDZIESTOLECIA MIĘDZYWOJENNEGO

W granicach II Rzeczypospolitej Lipsk pozostawał osadą, siedzibą władz gminy pow. augustowskiego, woj. białostockiego. Spis z 1921 r. wykazał w Lipsku 1038 mieszkańców, a w całej gminie 2 457 osób (wsie: Jastrzębna I i II, Ostrów, Podwołkuszne, Ponarlica, Rogożyn Nowy i Stary, Rogożyniec oraz trzy folwarki: Jastrzębna, Ponarlica, Rogożyn). Więcej ludności niż w Lipsku mieszkało w Raczkach, ale mniej w mieście Druskienniki. Zdecydowanie przeważali mieszkańcy narodowości polskiej. Przebywało tu ponadto ok. 80 Żydów i fakt ten w opinii współczesnych poświadczał "miejskość" byłego grodu batorowego. Sądzić można, że szybszy był wzrost ludności Lipska w drugiej połowie lat trzydziestych. Jedną z przyczyn powyższego zjawiska stało się przyłączenie od 1.I.1936 r. terenów sąsiedniej gminy Kurianka (siedziba władz mieściła się we wsi Skieblewo). Sam Lipsk w 1939 r. liczył zapewne ok. 1450 - 1500 mieszkańców.

Parafia Lipsk, odtworzona w 1906 r. należała do dekanatu Teolin, diecezji łomżyńskiej. Obejmowała 20 wsi położonych w większości na terenie gmin Lipsk i Kurianka. W końcu lat dwudziestych parafia ta liczyła ok. 3 600 wiernych, a w 1937 r. 3 960. Oprócz katolików obrządku rzymskiego i wspomnianych wyznawców mojżeszowych zamieszkiwało w rejonie Lipska kilkanaście rodzin wyznania prawosławnego oraz greko-katolickiego. W osadzie na Rynku stała opuszczona cerkiew.

Osada wyróżniała się regularną i z rozmachem zaplanowaną siecią uliczną. Zniszczenia wojenne sprawiły jednak, że w 1921 r. znajdowało się tu tylko 169 budynków mieszkalnych, w większości prowizorycznie odbudowanych. Jeśli wierzyć autorowi korespondencji nadesłanej do "Gazety Łomżyńskiej", to w początkach 1922 r. 70 rodzin zamieszkiwało nadal w stodołach, chlewach i różnego rodzaju "przybudówkach". Osada z "żywiołową potęgą" budziła się jednak do życia. Założono w Lipsku skład materiałów budowlanych, zwożono drzewo, brakowało natomiast dotkliwie środków finansowych. W szczególnie trudnym położeniu znalazły się wdowy, których mężowie nie wrócili z wojny i repatrianci. Część mieszkańców opuściła Lipsk przenosząc się do rodzin w pobliskich wsiach, natomiast do osady napłynęli m. in. "galicjacy" - urzędnicy, nauczyciele z terenu b. zaboru austriackiego.

Gmina Lipsk nie posiadała dogodnych warunków dla rozwoju rolnictwa. W latach dwudziestych, wobec nasilonej eksploatacji Puszczy Augustowskiej, istniała tu możliwość dorobienia przy zwózce drzewa. To z kolei powodowało, że utrzymywały się wysokie ceny na konie i duże zapotrzebowanie na owies oraz pasze zielone. Nie wykorzystano natomiast możliwości w zakresie hodowli bydła. Dominujące w uprawach zbożowych żyto przeznaczano na użytek własny, a częściowo wywożono na tereny zaniemeńskie. Ten układ został zakłócony podczas kryzysu gospodarczego lat 1929/1930-1933. Malejąca siła nabywcza rodzin utrzymujących się z pracy na roli sprawiła, że w wielu dziedzinach życia nastąpił powrót do gospodarki naturalnej. Jeżeli do tego dodamy zrozumiały konserwatyzm starszego pokolenia i brak czasu, to autentycznie zabrzmią relacje o kapuśniakach gotowanych w czugunach, glinianych polepach, klątach i obijakach.

W 1934 r. zakończono w Lipsku i okolicach komasację gruntów. Starania o likwidację szachownicy podjęli jeszcze w połowie lat dwudziestych członkowie miejscowego koła PSL "Piast" (Bolesław Milewski, Bronisław Trzaska). W 1929 r. powstała Rada Scaleniowa, zatrudniono specjalistów, określono zasady przeliczania wartości i wielkości gospodarstw zajmujących łącznie ok. 7 tys. ha. Po scaleniu gruntów część gospodarzy przeniosła się z Lipska na tzw. kolonie. Zmiany te zbiegły się w czasie z zakończeniem ogólnoświatowego kryzysu gospodarczego. W nowych warunkach rolicy lipscy zaczęli śmielej wprowadzać doskonalsze sposoby gospodarowania. Rozwinęła się hodowla, ale najbardziej rzucającą się w oczy innowacją była uprawa tytoniu, częściowo wprowadzona kosztem zmniejszenia powierzchni zasiewów lnu i konopi. W okresie sprawowania urzędu wójta przez Bronisława Jarmakowicza (1932-1935) gmina Lipsk zlikwidowała zadłużenie (45 tys. zł), wysuwając się pod względem gospodarczym na czoło gmin pow. augustowskiego.

W miarę upływu lat Lipsk stał się autentycznym centrum lokalnym, nie tylko administracyjnym, ale także gospodarczym i kulturalnym. Oprócz urzędu gminy mieściły się tu: poczta, posterunek policji, szkoła, apteka i punkt felczerski, parafia z imponującym kościołem i Domem Ludowym (Parafialnym), kilka organizacji społecznych. W 1930 r. oddano do użytku nowy most drewniany przez Biebrzę. Był w Lipsku przystanek autobusowy na przecięciu linii: Augustów - Grodno - Suwałki i Augustów - Dąbrowa-Grodno (a w 1931 r. również samochód osobowy). Pracowały wiatraki, młyn spalinowy Antoniego Fiłonowicza, kilka kuźni, olejarnia, folusz i gremplarnia wełny. Planowano wybrukowanie wszystkich ulic oraz oświetlenie osady. W początkach lat trzydziestych, po zasadzeniu drzew morwowych, pojawiła się nadzieja na powstanie za lat kilkanaście przędzalni oraz tkalni jedwabiu. Zwracano też uwagę na niewykorzystane

cd. str. 6 →

Z kart historii

w pełni bogactwo w postaci torfów, na konieczność przeprowadzenia melioracji. Staraniem lipszczan ustanowiono comiesięczne jarmarki i odbywające się co dwa tygodnie targi. Obsługiwały one teren kilku ościennych gmin, a na jarmarki ściągali kupcy nawet z Poznania i Bydgoszczy. Istniały tu m. in. sklepy Jana Dadury, Stanisława Gowina, Mikołajczyka (tekstylia), Reduchy (wędliny), Sztafińskiego, Stójkowskiej, Jana Wierzbołowicza, Borucha Zabłudowskiego, piekarni Półtolarka, piwiarni Stanisława Citki, baru u Władysława Bobrowskiego, czy restauracji u Puchalskiego.

O ambicjach lipszczan świadczą także istniejące tu organizacje społeczno-gospodarcze. I tak Kółko Rolnicze skupiało ok. 50-75 członków (powstała przy nim spółdzielcza mleczarnia), Kasa Stefczyka w 1933 r. liczyła 620 członków (kapitał udziałowy wynosił wówczas 18 200 zł), a powstałą w 1926 r. straż pożarną tworzyło kilkudziesięciu ochotników (30 w 1933 r.). Na organizacje te wpływ uzyskiwały władze gminne, siły sanacyjne (po 1926 r.), ośrodek parafialny, a w krótkich okresach czasu także ludowcy, chadecy, osoby nie związane bezpośrednio z partiami i stronnictwami politycznymi. Wśród lipszczan aktywnych w pracach organizacyjno-gospodarczych wyróżniali się: aptekarz Jan Cieszkowski, członek (sympatyk?) PPS, wspomniany już wójt - przewodniczący także Kółku Rolniczemu - Bronisław Jarmakowicz (przed nim funkcje wójta sprawowali m. in. Jan Trochimowicz i Józef Karp, po nim Józef Raczkowski), również wymieniony już ks. Antoni Kuklewicz, proboszcz parafii lipskiej od stycznia 1921 r. do września 1937 r. (jego miejsce zajął ks. Stanisław Dąbrowski), Bolesław Milewski, sekretarz gminy, a następnie prezes Ochotniczej Straży Pożarnej i zarządzający pomyślnie Kasą Stefczyka, wreszcie Józef Olchowski, kierownik szkoły, przewodzący miejscowemu nauczycielstwu. Nie sposób tu wymienić wszystkich, powtarzających się wówczas nazwisk, znanych w większości dobrze i dziś w Lipsku. Z rywalizacji o patronat ideowy nad działalnością społeczną w osadzie zwycięsko wyszedł ośrodek parafialny.

Działalność i wpływy partii politycznych

Najlepszym miernikiem wpływów politycznych są wyniki wyborów do sejmu w latach 1919-1930. Jedyny ich mankament, to fakt, iż statystyki dotyczą całej gminy bez możliwości wydzielenia samego Lipska.

Ze względu na przedłużającą się okupację niemiecką, wybory do Sejmu Ustawodawczego odbyły się tu trochę później niż na terenie pozostałych ziem byłego Królestwa Polskiego, bo 16 lutego 1919 r. Do urn stawiło się wtedy przeszło 82 % wyborców. Była to najwyższa frekwencja wyborcza w gminie w całym dwudziestoleciu międzywojennym. W ten sposób tutejsze społeczeństwo manifestowało wolę jak najszybszego połączenia się z resztą ziem polskich. W okręgu suwalskim zgłoszone zostały tylko dwie listy: narodowej demokracji oraz Polskiej Partii Socjalistycznej pod nazwą Związek Robotniczo-Włościański. Na PPS padło w gminie Lipsk jedynie 6 głosów. Resztę głosów oddano na endecję. Wobec braku tradycji politycznych, niewątpliwie rolę czynnika uświadamiającego odegrało duchowieństwo.

Także w następnych wyborach, w 1922 r., nadal przeważały wpływy prawicy, choć już nie tak zdecydowanie.

c.d.n.

Dr Adam Dobroński
Mgr Jerzy Milewski

("Dzieje Lipska nad Biebrzą" - Materiały z sesji historycznej 27 września 1980).

DODATKI MIESZKANIOWE

Zgodnie z Ustawą z dnia 2 lipca 1994 roku o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych (Dz. U. Nr 105 poz. 509 z 1994 r.), gospodarstwom domowym spełniającym warunki określone ustawą przysługują dodatki mieszkaniowe.

Dodatek mieszkaniowy przysługuje osobom mieszkającym w lokalach, do których mają tytuł prawny, jeśli średni miesięczny dochód na jednego członka rodziny w okresie trzech miesięcy poprzedzających datę złożenia wniosku o przyznanie dodatku nie przekracza 150 % najniższej emerytury w gospodarstwie jednoosobowym i 100 % w gospodarstwie wieloosobowym. (W październiku br. najniższa emerytura wynosiła 1 940 tys. zł).

Dodatek mieszkaniowy uwarunkowany jest również powierzchnią użytkową lokalu w przeliczeniu na liczbę członków gospodarstwa domowego. Ustawa przewiduje normatywną powierzchnię użytkową w sposób następujący:

1 osoba - 35 m^2 powierzchni użytkowej
2 osoby - 40 m^2 " "
3 osoby - 45 m^2 " "
4 osoby - 55 m^2 " "
5 osób - 65 m^2 " "
6 osób i więcej - 70 m^2 pow. użyt.

Jeśli gospodarstwo domowe zajmuje mniejsze mieszkanie od wyżej wymienionych norm - to uwzględnia się faktyczne wydatki na zajmowane mieszkanie, jeśli gospodarstwo zajmuje mieszkanie większe - to uwzględnia się tylko wydatki proporcjonalne do powierzchni normatywnej, przy czym nie może ta nadwyżka przekroczyć 30 % ustawowej powierzchni normatywnej. W takich wypadkach dodatek nie przysługuje. Maksymalna więc powierzchnia zajmowanego mieszkania dla określonego gospodarstwa domowego jest następująca:

1 osobowe - 45,5 m^2,
2 osobowe - 52,0 m^2,
3 osobowe - 58,5 m^2,
4 osobowe - 71,5 m^2,
5 osobowe - 84,5 m^2,
6 osobowe i większe - 91,0 m^2.

cd. str. 8 →

WOŁAJĄCY NA PUSTYNI

straciwszy nadzieję na uzyskanie jakiejkolwiek pracy, nie widzą sensu w wydawaniu 50 tys. zł. miesięcznie na podróż do Augustowa, (które nawiasem mówiąc nie wiadomo skąd wziąć) w celu potwierdzenia swej gotowości do pracy. Dziwi też fakt, że dane dotyczące liczby osób pozostających bez pracy powyżej 12 miesięcy podane są na koniec marca br. Ciekawe, jak by się czuł urzędnik odpowiedzialny za tak aktualne dane, gdyby przez siedem miesięcy nie miał pieniędzy nawet na chleb i mleko? Tak... przysłowia mądrością narodów - "syty głodnemu nie towarzysz". Uzupełnienie tych danych jeszcze bardziej pogłębiłoby problem.

Czy list Posła Henryka Bogdana będzie kolejnym głosem "wołającego na pustyni? No cóż, do Warszawy daleko, do nieba wysoko... czas pokaże.

Czekamy na listy czytelników pozostających bez pracy, szczególnie tych, którzy utracili już prawo do zasiłków, Chcemy, z Waszą pomocą, przedstawić problem bezrobocia naszego miasta i gminy nie w formie suchych liczb, ale ludzkich losów, za każdą bowiem z tych cyfr kryją się ludzkie cierpienia i tragedie.

Podzielcie się z innymi swoimi doświadczeniami i przemyśleniami, piszcie o swoich trudnościach i zawiedzionych nadziejach, o wszystkim, czekamy!

(es)

KOMISJE PRACUJĄ

W miesiącu październiku Komisja Rewizyjna Rady Miejskiej w Lipsku oceniała, między innymi, zatrudnienie bezrobotnych w ramach robót publicznych i prac interwencyjnych. W ramach robót publicznych, które są korzystniejsze i dla urzędu i dla pracowników, w roku 1994 pracowało:

- 6 osób przy pracach remontowych w szkołach podstawowych i ZSR w Lipsku,
- 15 osób wykonywało prace na drogach,
- 10 osób zajętych było przy pracach remontowo-budowlanych,
- 10 osób pracowało i pracuje przy budowie oczyszczalni ścieków,
- 10 osób znalazło zatrudnienie w spółce wodnej,
- 10 osób pracowało przy remontach obiektów straży pożarnej.

Wynagrodzenie tej grupy pracowników stanowi 36 % średniej płacy krajowej, z tym, że wyróżniający się fachowcy i kierownik robót otrzymywali wynagrodzenie wyższe i było ono płatne ze środków samorządu, który zaopatrywał ich również w środki bhp i opłacał badania lekarskie.

W ramach prac interwencyjnych zatrudnionych było 30 osób. Wydatki samorządu były tu większe, bowiem osoby te otrzymywały bardzo niskie wynagrodzenie, a samorząd dokładał do tego 600 tys. zł i ponosił inne koszty podobnie jak w robotach publicznych. Łącznie w roku 1994 zatrudnionych było około 100 osób przy robotach publicznych i pracach interwencyjnych.

Komisja Rewizyjna pozytywnie oceniła dotychczasową działalność w tym zakresie, zwracając przy tym uwagę, że nie rozwiązuje to problemu bezrobocia, które nadal w naszej gminie jest bardzo wysokie.

Na kolejnym wspólnym posiedzeniu Komisje: Rewizyjna oraz Zdrowia, Oświaty i Kultury oceniały działalność Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Lipsku. Po wysłuchaniu informacji dyrektora oraz dyskusji komisje jednogłośnie stwierdziły, że na wysoką ocenę zasługuje działalność tej placówki na polu popularyzacji miejscowego folkloru i kultury ludowej. Zespoły folklorystyczne działające przy MGOK-u zdobywają wiele nagród i wyróżnień oraz rozsławiają naszą gminę nie tylko w kraju, ale i za granicą.

Obie komisje miały natomiast zastrzeżenia do pracy MGOK z młodzieżą. Uznając tę dziedzinę działalności za negatywną, komisje wnioskowały o zorganizowanie spotkania z młodzieżą i ustalenie kierunków działania i pracy na najbliższą przyszłość, zmiany godzin pracy w MGOK, szczególnie w piątek, sobotę i niedzielę, aby ośrodek był czynny w godzinach wieczornych, udostępnienie pomieszczeń w MGOK-u dla młodzieży i dla harcerzy. Wnioski te zostały przekazane do realizacji kierownictwu MGOK w Lipsku.

Oceny działalności MGOK dokonała również rada miejska na sesji w dniu 26.X.br. Radni w głosowaniu tajnym uznali, że jest to działalność pozytywna. Za pozytywną oceną działalności głosowało 13 radnych, przeciwko-4.

Takim samym stosunkiem głosów radni odrzucili wniosek o rozszerzenie punktów sprzedaży alkoholu w mieście i gminie. Monopol GS-u w tym zakresie jest w dalszym ciągu niepodważalny.

Podjęto także uchwałę, aby w roku 1995 samorząd nie przyjmował szkół podstawowych **oraz** uchwałę o sprzedaży działek budowlanych i ogródków warzywnych.

(tks)

"POGODNY WIECZÓR"

Taki tytuł nosiło widowisko według pomysłu i w reżyserii ks. Waldemara Sawickiego, które w wykonaniu uczennic i uczniów ze Szkoły Podstawowej w Lipsku można było obejrzeć na scenie Kino-teatru "Datory" w dniach 23 i 24 października 1994 roku. Występ ten dedykowany nauczycielom i rodzicom został nagrodzony hucznymi brawami przez licznie zebraną publiczność, która w niedzielę (23.X) domagała się bisów. Były one w poniedziałek (24.X) a ks. Waldemar wystąpił nawet w roli aktora.

Dowcipne monologi, wesołe skecze i komiczne sytuacje raz po raz wywoływały na widowni huragany śmiechu i braw. Mali artyści wykazali wielką dojrzałość sceniczną, całkowity brak tremy oraz znakomite opanowanie tekstów. Był to naprawdę pogodny wieczór, który na długo pozostanie w pamięci widzów. To było warte obejrzenia. Reżysera i artystów prosimy o ciąg dalszy.

(tks)

DODATKI MIESZKANIOWE

Jeśli w mieszkaniu znajduje się niepełnosprawna osoba poruszająca się na wózku, to zwiększa się normatywną powierzchnię o 10 m^2.

Właściciele domów jednorodzinnych mają uprawnienia do dodatków mieszkaniowych, jeśli użytkowa powierzchnia ich domów nie przekracza 70 m^2. Nie odnosi się do nich 30 % nadwyżka, o której mowa wyżej.

Wniosek o dodatek mieszkaniowy kieruje do Urzędu Miasta i Gminy osoba posiadająca tytuł prawny do mieszkania, tzn. najemca, członek spółdzielni, właściciel mieszkania lub domu, wg określonego rozporządzeniem Rady Ministrów wzoru, który można pobrać w biurze urzędu. Wnioskodawca powinien wykazać dochody jakie osiągnęli wszyscy członkowie rodziny z nim zamieszkujący w okresie trzech ostatnich miesięcy poprzedzających datę złożenia wniosku.

Do dochodów zalicza się dochody z tytułu:

1) pracy, działalności gospodarczej, umów zlecenia lub o dzieło,
2) zasiłków pielęgnacyjnych, rodzinnych i wychowawczych oraz dodatków dla sierot zupełnych,
3) świadczeń otrzymywanych z powodu odbywania przez członka gospodarstwa domowego służby wojskowej lub zastępczej,
4) środków za rozłąkę,
5) świadczeń wypłacanych załogom pływającym,
6) świadczeń z pomocy społecznej,
7) prowadzenia gospodarstwa rolnego ustalane z zastosowaniem hektarów przeliczeniowych według zasad określonych w przepisach o podatku rolnym,
8) alimentów, stypendiów, emerytur i rent, w tym rent zagranicznych,
9) dywidend i innych periodycznie uzyskiwanych dochodów, zwłaszcza z najmu lub dzierżawy, praw autorskich lub wykonywania wolnych zawodów oraz
10) oszacowane przez wnioskodawcę dochody z ryczałtu ewidencjonowanego i karty podatkowej.

Są to dochody brutto przed opodatkowaniem, ale po odliczeniu kosztów uzyskania. Zasady odliczania kosztów uzyskania określone są w rozporządzeniu Ministra Finansów o podatku dochodowym od osób fizycznych (D. U. nr 43/1994 r.)

Poprzez podpis na deklaracji o dochodach wnioskodawca stwierdza, że gospodarstwo domowe nie ma innych dochodów - oprócz wymienionych oraz, że wszystkie wymienione w deklaracji osoby tworzą gospodarstwo domowe. Gospodarstwo domowe tworzą osoby stale razem zamieszkujące i wspólnie utrzymujące się, bez względu na pokrewieństwo.

Pracownik przyjmujący wniosek może zażądać od wnioskodawcy dołączenia dokumentów potwierdzających dane zawarte we wniosku. Dokumenty te wnioskodawca obowiązany jest przechowywać przez 3 lata.

Oświadczenie o powierzchni zajmowanego mieszkania powinno być poświadczone przez odpowiednią administrację domu. Oświadczenia o powierzchni domu jednorodzinnego ma być poświadczone przez właściwy organ nadzoru budowlanego w gminie.

Jeśli stwierdzono, że dodatek przyznano na podstawie oświadczeń niezgodnych z prawdą - wówczas gospodarstwo domowe musi zwrócić należną kwotę pobranego dodatku mieszkaniowego w podwójnej wysokości. Zwrot tej nienależnej kwoty dodatku mieszkaniowego podlega egzekucji.

Ustawa przewiduje wstrzymanie wypłaty dodatku mieszkaniowego, jeśli gospodarstwo domowe, któremu dodatek przyznano zalega z bieżącymi opłatami.

Wypłaty dodatków mieszkaniowych będą przekazywane bezpośrednio do zarządów budynków (spółdzielni) lub właścicieli, a tylko w określonych sytuacjach do rąk zainteresowanych gospodarstw domowych. Dodatek mieszkaniowy (lub jego część) wypłacany jest do rąk zainteresowanego tylko w następujących okolicznościach:

- uprawnionym właścicielom domów jednorodzinnych,
- uprawnionym gospodarstwom domowym, jeśli w mieszkaniu nie ma centralnego ogrzewania i centralnie ogrzewanej wody.

Wraz ze zwiększeniem przez Ministra Pracy najniższej emerytury - zwiększają się maksymalne dochody uprawniające do dodatków mieszkaniowych.

Dodatek mieszkaniowy nie przysługuje:

1) najmcom opłacającym czynsz wolny,
2) najemcom lokali socjalnych,
3) podatnikom podatku rolnego, z wyjątkiem osób, które otrzymały prawo zamieszkania w lokalach na podstawie art. 54 powołanej ustawy - Karta Nauczyciela,
4) osobom prowadzącym w zajmowanym lokalu działalność gospodarczą.

Są to najważniejsze zasady, które reguluje ustawa. Informacje szczegółowe zainteresowani mogą uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy w Lipsku.

(es)

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY

13 listopada br. młodzież szkół średnich skupiona wokół Scholi i miejscowego wikariatu, pod przewodnictwem Ks. Waldemara Sawickiego, wystawiła na scenie Kino-teatru "Batory" w Lipsku montaż słowno-muzyczny poświęcony 100-tnej rocznicy urodzin Maksymiliana Marii Kolbego. W niezwykle umiejętny, subtelny sposób połączono treści patriotyczno-religijne, które dały wiele przeżyć i wzruszeń widowni. Jeszcze raz młodzież udowodniła, że jest wrażliwa zarówno na historię jak i życie codzienne narodu.

OGŁOSZENIA

Prosi się dzierżawców działek warzywnych w Lipsku przy ul. Rynek i Nowodworskiej o zgłoszenie się do Urzędu Miasta i Gminy w Lipsku, pokój Nr 2, w celu odebrania umów dzierżawy na te działki w terminie do 10 grudnia 1994 roku.

ZIELARZ RADZI

Pietruszka zwyczajna

Dwuletnia roślina zielona. W pierwszym roku życia wyrasta różyczka liści, w drugim łodyga z kwiatostanem. Łodyga naga, wzniesiona, rozgałęziona. Liście wiotkie 2-3 krotnie pierzaste, lśniące. Kwiaty żółtawozielone zebrane w baldachy. Roślina jest powszechnie uprawiana w Polsce od XIV w. w różnych odmianach. Pochodzi z obszaru śródziemnomorskiego.

Surowcem zielarskim jest korzeń, owoce oraz liść. W korzeniach występuje olejek lotny, flawonoidy, inozyt, związki śluzowe, żywice, cukry. W owocach oprócz wymienionych związków olej tłusty, ślady bergaptenu. Różne odmiany różnią się składem olejku w owocach.

Oba surowce mają właściwości moczopędne, owoce jednak działają silniej niż korzenie. Ponadto oba surowce rozszerzają naczynia krwionośne i łagodnie obniżają ciśnienie krwi. Pietruszkę stosuje się w stanach nieżytowych jelit i dróg moczowych, przy obrzękach spowodowanych zatrzymaniem wody i sodu w organiźmie, w kamicy narkowej oraz pęcherzowej.

Napar: 1/2 łyżki korzeni lub 5 g owoców zalać szklanką wrzątku i parzyć przez 10 minut, przecedzić. Pić po 1/3 szklanki 2-3 razy dziennie. Naparu z pietruszki nie mogą używać kobiety ciężarne.

W medycynie ludowej napar z pietruszki stosuje się jako środek namiesięczny. Maść z wywaru z korzeni zmieszanego z sokiem cytrynowym jest dobrym środkiem na piegi.

Dietetycy polecają drobno siekane liście pietruszki, dziennie 10 - 15 liści przez kilka tygodni, jako skuteczną kurację przeciw anemii, nawykowym zaparciom, wypryskom na cerze oraz przemęczeniu. Nać pietruszki dostarcza znacznych ilości przyswajalnego żelaza, sporo wapnia, magnezu i potasu. Stosować ją można nie tylko do zup i ziemniaków, ale i twarogu, kanapek z żółtym serem. Szczególnie poleca się ją na przedwiośniu, gdy łatwo o przeziębienie (liście pietruszki są bardzo bogate w witaminę C).

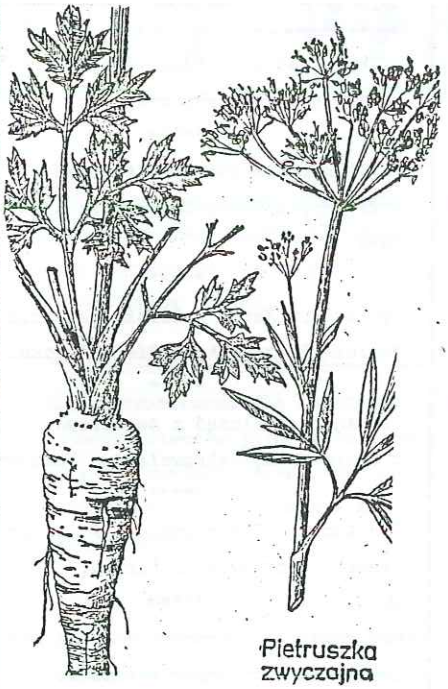

Pietruszka zwyczajna

LISTY DO REDAKCJI

ABY DO WIOSNY

Zaskoczeniem dla wielu mieszkańców Lipska są powstające nowe wysypiska śmieci przy drogach, szosach, w lasach, itp. Jest ich tak dużo, jak, ostatnio rosnących, grzybów po deszczu. Wymienię tylko kilka.

1. Przy drodze biegnącej z Lipska obok SUR do szosy augustowskiej wywieziono tam kamienie, śmieci, gruz, ziemię. Do inicjatora dołączyli inni.
2. Wysypanie kilku wywrotek ziemi przy drodze Lipsk - Nowy Lipsk na pobocze grozi wypadkiem i ewentualnym zasypaniem niedawno pogłębionych rowów odwadniających.
3. Przy drodze biegnącej do Krasnego pełno śmieci, butelek, makulatury.
4. Przy szosie z Lipska do Dąbrowy Białostockiej obok padłej zwierzyny, leżą psy i koty wywożone we wtorki przez rolników, a co ciekawsze, również w Biebrzy znajdują się podobne okazy z kamieniami w worku. Swego czasu wędkarze wyciągali na haczyku pęta kiełbasy.
5. O zdechłych krowach, świniach w lasach przy okolicznych wsiach nie wspomnę.

Mimo monitów do władz gminy od dwóch miesięcy nic się nie zmieniło. Dlatego należy postawić kilka pytań.

1. Czy chodzi o to, żeby śmieci przysypał śnieg i do wiosny będzie spokój?
2. Co na to komisja porządkowa istniejąca przy samorządzie gminy?
3. Sprawy te również były wielokrotnie poruszane na sesjach rady gminy z prośbami o interwencję do policji- bez skutku.
4. W jakim świetle widzi to młodzież przymuszana do sprzątania miejscowości?
5. Ponieważ nazwiska pomysłodawców są w większości znane, proponuję drukować je w lokalnej prasie.

Na koniec informacja. Za wywóz śmieci na wysypisko gminne opłat się nie pobiera, a mimo to skutki jak wyżej.

Imię i nazwisko do wiadomości redakcji

ODESZLI OD NAS NA ZAWSZE

Stefania Rakus - St. Leśne Bohatery - 60 lat.
Jan Brynda - Rakowicze - 48 lat.
Malwina Snarska - Rogożyn Stary - 97 lat.
Stanisław Wilczyński - Bohatery Nowe - 53 lata.
Jerzy Nisterewicz - Lipsk - 41 lat.
Janina - Małgorzata Sztukowska - Skieblewo - 32 lata.
Stefania Szuler - Dolinczany - 92 lata
Józef Jaroszewicz - Kopczany - 97 lat.
Czesław Czygier - Rygałówka - 71 lat.

Rodzinom zmarłych wyrazy szczerego współczucia składa

"Echo Lipska"

JEST NAS WIĘCEJ

W październiku 1994 roku powiększyła się rodzina:

Państwu Ewie i Januszowi Borodziuk w Starych Leśnych Bohaterach - urodziła się im AGATA.

*****

Państwu Czesławie i Józefowi Żurawskim z Nowego Lipska - Urodził się im MARCIN.

*****

Państwu Alinie i Jarosławowi Chołko ze Skieblewa - urodziła się im JUSTYNA.

*****

Państwu Irenie i Janowi Falkowskim ze Starego Rogożyna - urodziła się im JUSTYNA.

*****

Państwu Aldonie i Wacławowi Kiriaka z Lipska - urodził się im MATEUSZ.

*****

Państwu Elżbiecie i Antoniemu Danilczyk z Bartnik - urodził się im PAWEŁ.

*****

Państwu Krystynie i Józefowi Czulewicz z Kurianki - urodziła się im AGNIESZKA.

*****

Państwu Lucynie i Wojciechowi Sztukowskim ze Skieblewa - urodził się im ŁUKASZ.

*****

Państwu Alicji i Jarosławowi Hejdemar ze Skieblewa - urodziła się im IZABELA.

*****

Państwu Marzenie i Sławomirowi Gryszko z Dulkowszczyzny - urodził się im KAMIL.

*****

Państwu Irenie i Adamowi Budzińskim z Jacznik - urodził się im KAROL.

*****

Państwu Annie i Leszkowi Bochonko z Jacznik - urodził się im RAFAŁ.

*****

Państwu Ewie i Henrykowi Dziemianowicz ze Skieblewa - urodziła się im MONIKA.

*****

Państwu Celinie i Tadeuszowi Krzywickim ze Starożyńc - urodził się im SZYMON.

Spełnienia nadziei związanych z dziećmi życzy

Redakcja

„...Ach, co to był za ślub...,,

We wrześniu i październiku 1994 r. na ślubnym kobiercu stanęli:

*****

Pan Kazimierz Rusiecki z Dulkowszczyzny, z Panią Małgorzatą Szymczyk.

*****

Pan Henryk Rakus z Lipska, z Panią Mariolą Pietrzycką z Białegostoku.

*****

Pan Andrzej Bichuń z Augustowa, z Panią Aliną Dobrowolską z Krasnego.

*****

Pan Andrzej Stepnowski, z Panią Agnieszką Raczkowską z Lipska.

*****

Pan Robert Zielepucha, z Panią Anetą Naumowicz - oboje z Lipska.

*****

Pan Zbigniew Szczepański z Ciechanowa, z Panią Violetta-Agatą Sieńko z Lipska.

Wszystkiego, co piękne i dobre na nowej drodze życia, życzy

"Echo Lipska"

Uśmiechnij się czasem...

OSTRZEŻENIE

Kelner ostrzega klienta:

— Herbata będzie z fenolem.

— Nie szkodzi, dopłacę - mówi gość.

OPTYMISTA

Kto jest największym optymistą? Dyrektor, który się żeni ze swoją sekretarką. Myśli, że będzie jej nadal dyktował.

KARA

— Sąsiedzie! Wasz pies pożarł dziś rano moją kurę!

— Doskonale! W takim razie nie dostanie już dziś nic do jedzenia.

Kącik poezji ludowej

DO MOICH STRON...

Kiedy myślę o ziemi rodzinnej,
ile tylko razy o niej wspomnę,
powracają me lata dziecinne
i tak tęsknię..., tak tęsknię ogromnie.

W takie chwile przymykam powieki,
przywołuję minione obrazy
tak mi bliskich, lecz jakże dalekich
moich stron, tego kraju mych marzeń.

Widzę wierzby stojące rzędami
obok szosy, co biegnie do "Wietki",
widzę Biebrzę, co wolno bagnami
płynie cicho do Narwi dalekiej.

Słyszę ciszę dzwoniącą po polach,
przerywaną trelami skowronka,
słyszę szept wody w Biebrzy zakolach,
widzę złoto kaczeńców na łąkach.

Moja Ziemio Rodzinna, Najdroższa!
Moje lasy szumiące sosnami!
Towarzysze lat mych beztroskich,
pragnę jeszcze zobaczyć się z wami!

Tak bym chciała uścisnąć tym ręce,
których pracą ma ziemia rozkwita,
których cenię, podziwiam wciąż więcej,
by uśmiechem ich jeszcze powitać.

Krystyna Głuszek
1978 rok

"ECHO LIPSKA" Miesięcznik Informacyjny MiG Lipsk. Adres redakcji: 16-315 Lipsk, ul. Rynek 3. Nakład - 200 szt. Zespół Redakcyjny: Stanisława - Ewa Mucha, Edward Krzywicki, Tadeusz Kasjanowicz. Pr - 58

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ LIPSKA

BIULETYN TPL LIPSK N.BIEBRZĄ

ROK WYD. XIV NR 161 LISTOPAD 1994

UCHWAŁA WALNEGO ZGROMADZENIA TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ LIPSKA NAD BIEBRZĄ ODBYTEGO W DNIU 25 WRZEŚNIA 1994 ROKU

Walne Zgromadzenie TPL po wysłuchaniu sprawozdania Zarządu TPL, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego, a także dyskusji, u c h w a l a, co następuje:

1. Udzielić absolutorium ustępującemu Zarządowi i wyrazić uznanie za okres jego działalności.
2. Wyrazić uznanie kol. Andrzejowi Lićwince - Burmistrzowi Miasta i Gminy za sponsorowanie i opiekę, a redakcji czasopisma "Echo Lipska" za atrakcyjną treść i formę tego pisma.
3. Stworzyć w ramach TPL szerokie forum dyskusyjne w celu wymiany poglądów na temat problemów kulturalnych i społeczno-gospodarczych Lipska i gminy Lipsk.
4. Ożywić współpracę z Kołami Terenowymi TPL.
5. Działać na rzecz rozwoju kultury regionalnej poprzez zwiększenie opieki i ścisłej współpracy z instytucjami i zespołami pracującymi w Lipsku z zakresie działalności kulturalnej.
6. Zacieśnić współpracę z funkcjonującymi w Lipsku szkołami w celu aktywizacji dzieci i młodzieży w pracy na rzecz Lipska, a także udzielić pomocy szkołom w ich pracy oświatowej i wychowawczej.
7. Współdziałać z władzami samorządowymi oraz zakładami i instytucjami w zakresie tworzenia nowych miejsc pracy.
8. Poczynić starania o pozyskanie sponsorów w celu poszerzenia zakresu pracy TPL.
9. Ustalić składkę członkowską w wysokości 12 000 zł rocznie dla dorosłych i 5 000 zł dla młodzieży.

PROTOKÓŁ Z POSIEDZENIA KOMISJI REWIZYJNEJ OCENIAJĄCEJ DZIAŁALNOŚĆ ZARZĄDU TPL OD DNIA 1 CZERWCA 1991 DO DNIA 17 WRZEŚNIA 1994 ROKU ODBYTEGO W DNIU 17 WRZEŚNIA 1994 ROKU W SIEDZIBIE TPL LIPSKU

Na posiedzeniu obecni byli członkowie Komisji:

- Irena Zarzecka - przewodnicząca
- Janina Pietrewicz - zastępca
- Kazimiera Krawczuk - członek

Towarzystwo Przyjaciół Lipska liczy 1 075 członków rzeczywistych zrzeszonych w 10 kołach terenowych. W roku sprawozdawczym wydano 73 legitymacje członkowskie klasom ósmym kończącym Szkołę Podstawową w Lipsku.

Po sprawdzeniu książki kasowej wraz z wyciągami bankowymi stwierdzono stan konta bankowego na dzień 17.IX. 1994 r. - 3 105 200 zł.

Na przychody tego konta składają się:

- składki członkowskie 1 794 000 zł,
- udziały członkowskie w Spółce "Biebrza" - 6 800 000 zł,
- odsetki otrzymane - 75 092 zł,
- kapitalizacja odsetek - 14 900 zł,
- prowizje otrzymane - 21 400 zł,
- Bilans otwarcia - 1 335 609 zł.

Łącznie przychody z bilansem otwarcia - 10 041 001 zł.

Na wydatki tego konta składają się:

- zakup udziałów Spółki "Biebrza" 3 000 000 zł,
- wiązanki pogrzebowe - 1 770 000 zł,
- wiązanki pod pomnik - 80 000 zł,
- opłaty pocztowe - 113 000 zł,
- przekazano Komitetowi Ratusza - 3 600 000 zł,
- zakup "Biuletynu" - 75 000 zł,
- prowizja od wypłat - 48 391 zł,
- obiady delegatom - 199 410 zł,
- za prowadzenie rachunków bankowych 50 000 zł,

Ogółem rozchody wynoszą 8 935 801 zł.

Saldo konta bankowego na dzień 17.IX. 1994 r. - 1 105 200 zł. Saldo książeczki terminowej wynosi - 2 mln.zł,

Ogółem saldo bankowe wynosi - 3 105 200 zł.

W okresie sprawozdawczym posiedzenia Zarządu odbywały się zgodnie z przyjętym planem pracy. Posiedzenia Zarządu mają odzierciedlenia w protokołach. Po skontrolowaniu działalności finansowej i statutowej Komisja Rewizyjna uważa, że działalność TPL była zgodna ze statutem TPL i udziela absolutorium ustępującemu Zarządowi.

(podpisy członków Komisji)

SPRAWOZDANIE SADU KOLEŻEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ LIPSKA ZA OKRES OD 2 CZERWCA 1991 DO 25 WRZEŚNIA 1994 ROKU

Sąd Koleżeński w składzie:
- Mieczysław Łukaszewicz - przewodniczący,
- Marian Jarmakowicz - z-ca przewodniczącego,
- Józef Badura - członek

stwierdza, iż w okresie sprawozdawczym zarówno od członków naszego Towarzystwa, jak i od Zarządów kół terenowych nie wpłynęły żadne sprawy konfliktowe, dla których zachodziłaby potrzeba interwencji naszego Sądu.

Mieczysław Łukaszewicz
Przewodniczący Sądu Koleżeńskiego

UCHWAŁĄ Nr 1/94

Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Lipska n/Biebrzą

zostali odznaczeni Medalem Brązowym "Za zasługi dla Lipska n/Biebrzą"
- Kol. Andrzej Lićwinko
- Kol. Stanisław Jaroszewicz
- Redakcja "Echo Lipska"

Lipsk,dn.1994.09.25

Walne Zgromadzenie
Towarzystwa Przyjaciół
Lipska n/Biebrzą

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół
Lipska n/Biebrzą

Szanowni Państwo!

Bardzo dziękuję za zaproszenie na Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Towarzystwa w dniu 25 września bieżącego roku.

Proszę także o wybaczenie, że nie wezmę w nim udziału osobiście. Zapewniam jednak, że bardzo mnie cieszy każda inicjatywa zmierzająca do pobudzenia aktywności Członków i Towarzystwa i Mieszkańców Lipska. Uważam także, że Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze wniesie swój wkład w tej dziedzinie. Tego, z całego serca życzę.

Korzystając z okazji dziękuję Zarządowi Towarzystwa, a także za Jego pośrednictwem Wszystkim Członkom TPL za okazywaną mi życzliwość i zaufanie. Zapewniam o swoim stałym przywiązaniu do Rodzinnego Miasta, Jego Mieszkańców, a także Przyjaciół i pozostaję

z głębokim szacunkiem

Mirosław Milewski

Walne Zgromadzenie
Towarzystwa Przyjaciół Lipska

W imieniu Gdańskiego Koła Towarzystwa Przyjaciół Lipska życzę Uczestnikom Zebrania owocnych obrad. Ustępującemu Zarządowi składam podziękowania za dotychczasową pracę, a wybranemu Zarządowi życzę pełnej realizacji nowych działań na rzecz rozwoju Towarzystwa Przyjaciół Lipska i Naszego Nadbiebrzańskiego Grodu. Bardzo proszę o usprawiedliwienie mej nieobecności.

Z koleżeńskim pozdrowieniem

Jan Skokowski
Prezes Gdańskiego Koła TPL

PIERWSZE POSIEDZENIE

11 listopada br. członkowie Zarządu Towarzystwą Przyjaciół Lipska złożyli kwiaty w Miejscach Pamięci Narodowej.

Następnie odbyło się posiedzenie Zarządu, na którym omówiono aktualne sprawy i zadania Towarzystwa na najbliższą przyszłość.

Prezes Zarządu Henryk Matyszewski poinformował zebranych, między innymi o sprzedaży jednej (starej) hali byłego ZPI "Unitra-Unitech". Halę tę wraz z częścią placu zakupiła spółka "Mólnar Tanner" z Dąbrowy Białostockiej. Jednym z szefów tej spółki jest Janusz Jerzy Lewkowicz z Dąbrowy Białostockiej.

Zarząd ustalił, iż swoje posiedzenia będzie odbywał w każdą pierwszą środę miesiąca o godz. 17^{00}. Posiedzenia te będą swoistym forum dyskusyjnym na tematy związane z miastem i gminą. W związku z tym Zarząd zaprasza do udziału w tych posiedzeniach wszystkich chętnych mieszkańców Lipska, którym leży na sercu rozwój i przyszłość naszej miejscowości.

Zarząd TPL poparł propozycję przynależności gminy Lipsk do Związku Gmin Biebrzańskich, w skład którego ma wejść 13 gmin leżących nad Biebrzą lub w Biebrzańskim Parku Narodowym.

Humor z zeszytów szkolnych

Antek w dzieciństwie marzył o młynie, ale brakowało mu żony, którą mógłby bić.

*****

Jak poszedł do szkoły, to musiał uczyć się w ubraniu, a nauczyciel miał dziurawe buty ze słomy.

BIULETYN TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ LIPSKA
Redaguje zespół w składzie: Stanisława - Ewa Mucha, Edward Krzywicki, Tadeusz Kasjanowicz.
Nasz adres: Biuletyn TPL, 16 - 315 Lipsk n/ Biebrzą /Siedziba Biblioteki Publicznej/ Zam. 200 egz.
G.P.II - 441/351/82